

Agata Cichońska

XIV Liceum Ogólnokształcące

Im. Polonii Belgijskiej

Ul.Brücknera 10

51-410 Wrocław

Metafora drogi czyli poszukiwanie sensów
filozoficznych w rozumieniu człowieka.

Wrocław 2005

WPROWADZENIE

„Droga” to pojęcie niezwykle mocno, naznaczone kulturowo i semantycznie. Alegoria „drogi” przywołuje wiele sensów, a to za sprawą swojej dwupłaszczyznowej struktury znaczeniowej. Metafora drogi odkrywa przed nami prawdy ogólne i niezmiennie, a poprzez doznanie zmysłowe pozwala nam dotrzeć do tego, co tak na prawdę trwałe i konstytutywne, do tego co ma sens. „Droga” to nie tylko miejsce, to równocześnie sposób wyrażania emocji. Opowiadanie o tułaczce, wędrowce, błąkanii się to opowiadanie o uczuciach, to ukazywanie ludzkiego wnętrza.

Wędrowka od zawsze stanowiła nieodzowną część życia człowieka. Czy to cielesna, czy to duchowa, była i jest wyrazem poszukiwań. Wędrowanie nie łączyło się tylko i wyłącznie z celem. Wędrowka uczyła, poszerzała ludzką świadomość, kształciła charakter człowieka. Mogła być wywołana nienasyceniem, chęcią poszukiwania czegoś lepszego, doskonalszego, mogła być też ucieczką lub jakąś misją – zwykle była związana z opuszczeniem dotychczas zajmowanego miejsca, z porzuceniem dotychczasowych dóbr, czy też, w przypadku wędrowki duchowej, zmiany dawnych przyzwyczajeń, dawnego sposobu myślenia i postrzegania rzeczywistości. Stawała się swoistą peregrynacją ku poszukiwaniu prawdy. Celem takiej wędrowki było coś lepszego, trudno osiągalnego, poszukiwanie jakiegoś sensu rzeczywistości.

Różnorodność motywów wędrowki w tekstach kultury nie pozwala na dokładne i jednoznaczne określenie jej znaczenia – o tułaczce, wędrowce, podróży, błąkanii się mówią książki, spektakle teatralne, ukazują je filmy i obrazy. Motyw ten przewija się przez wiele pism filozoficznych i mistycznych. „Droga” w swoich niezliczonych formach i postaciach stanowiła i nadal stanowi coś niezwykle istotnego w ludzkiej egzystencji.

Ja w swojej pracy chciałabym posłużyć się zarówno przykładami literackimi jak i dziełami filozoficznymi. Pragnę wyrazić ogólny zarys „drogi”, odwołując się do jej różnorodnych aspektów i z tego też powodu dobór przywoływanych przeze mnie tekstów kultury może wydać się niekoherentny, jednak sądzę, że na płaszczyźnie antropologicznej uzyskuje on spójną całość.

Podróż jest motywem przewodnim, dla fundamentalnego dzieła kultury zachodniej, jakim jest *Odyseja* Homera. Jest to klasyczny przykład wędrówki z przeszkodami, która symbolizuje nostalgiczne dążenie człowieka do ojczyzny. Główny bohater epepei, Odyseusz, zostaje narażony na przeciwności losu, napotyka na swojej drodze wiele utrudnień, którym musi stawić czoła. Dzięki swojemu sprytowi, odwadze i determinacji dociera do celu. *Odyseja* ukazuje możliwości człowieka, pokazuje jego wytrwałość i odporność na wszelkie przeciwności losu. Od czasów antycznych owa fantastyczna epepeja jest synonimem bogatych przeżyć, przygód, ale równocześnie wyrazem dążenia i tęsknoty jednostki do domu i ciepła rodzinnego. *Odyseja* jest inspiracją dla wielu artystów i punktem wyjścia dla rozważań o istnieniu człowieka, pogłębiając nieprzerwanie myśl zaczętą przez Homera.

Poeci i współcześni pisarze odczytują wędrówkę Odyseusza na nowo, tak jak na przykład Leopold Staff, dla którego wędrówką staje się życie, tak samo pełne przeciwności i „*manowców*”, którym trzeba stawić czoła – zarówno ojczyzna Odysa, jak i jego wędrówka, są potraktowane przez Staffa symbolicznie. Odyseusz zatacza pętlę, powracając do miejsca, z którego wyruszył, tak jak każdy człowiek, który się rodzi z nicości i również w nią odchodzi: „*Każdy z nas jest Odysem/ Co wraca do swej Itaki*’.”

Z nieco odmiennym przykładem wędrówki spotykamy się w Biblii, w Księdze Wyjścia. Mojżesz, obdarowany przez Boga mocą czynienia cudów, miał przekonać lud Izraela, aby ten poszedł za nim. Wędrówka do Ziemi Obiecanej to rodzaj *peregrinatio vitae*. Była ona swego rodzaju pielgrzymką, drogą ku świętemu Graalowi, ucieczką z niewoli, drogą do krainy „mlekiem i miodem płynącej”, do wiecznego szczęścia. Osiągnięcie celu nie byłoby możliwe bez czuwającego nad Izraelitami Boga, który daje się poznać jako dobry i sprawiedliwy, oraz przewodnika Mojżesza. Izraelici podążali za wizją lepszego świata, uwalniając się z rąk ciemżyciela, zdając się na łaskę Pana. Po pewnym czasie przestali jednak mu ufać, zaczęli zwracać się przeciwko niemu – ten zaś okazał im wiele dowodów swej dobroci, stając się symbolem mądrości i wyrozumiałości. Historia tej wędrówki to historia dążenia człowieka do pewnych wartości, droga pełna wzlotów i upadków, kończąca się przymierzem z Bogiem. To droga wyrzeczenia się mniejszego dobra w imię większego, ale trudniejszego do osiągnięcia. Jest to nie tylko podróż ku zbawieniu, ale wpisuje się w świętą historię świata.

¹ Leopold Staff, *Ikar*.

***Tak jestem tylko wędrowcem, pielgrzymem na tej ziemi. A wy czy jesteście czymś więcej?*²**

Według Nowego Testamentu Jezus w wieku 30 lat rozpoczyna wędrówkę wraz z 12 apostołami. Przemierza Palestynę, nauczając i czyniąc cuda. Kresem jego wielkiej wędrówki jest ukrzyżowanie w Jerozolimie.

Również Słowo Boże wciela się w wędrowca – stąd też podróże misyjne i ewangelizacja, tak nasilona w dzisiejszych czasach. Niesienie Dobrej Nowiny, oto zadanie jakie stawia przed sobą dobry chrześcijanin, misjonarz.

Również średniowieczna Legenda o Świętym Aleksym, jako alegoria „świętej drogi” mówi o dążeniu w kierunku Boga. Decyzja podjęcia „świętej drogi”, czyli drogi rycerstwa duchowego, trzeba zaznaczyć, nie jest sprawą wyłącznie ludzką. Do wkroczenia na nią trzeba zostać powołanym, otrzymać łaskę Bożego wyboru. Zadaniem człowieka w tej drodze, jest praca duchowa, rozwój wewnętrzny. Wędrówka świętego Aleksa to wędrówka ascety, który świadomie zrezygnował ze swojego dobytku i rodziny, miała być przykładem na pobożne życie, bezgraniczne oddania się Bogu i jego przykazaniom. Aleksy umartwia się, pielęgnuje swoją cnotę, znosi dzielnie wszelkie upokorzenia i cierpienia. Po śmierci nadaje się mu miano świętego – cel podróży, cel życia Aleksego został tym samym osiągnięty. Jest to zatem koncepcja drogi alegorycznej, która stanowi podstawę przemiany, doskonalenia ludzkiego wnętrza. Jest to swoiste dorastanie do świętości. Czyli „droga” ku celom sakralnym, wykreowana według zasady gradacji.

W kręgu kultury chrześcijańskiej produktywny okazał się motyw wędrówki przez zagrobowe światy. W *Boskiej Komedii Dantego* główny bohater podróżuje po trzech królestwach zaświatów. W poemacie tym, droga do Boga, do moralnego oczyszczenia, wiedzie przez miłość, dobro i mądrość. Dante dowiaduje się między innymi, że miłość Boga jest tak wielka, że przebacza on nawet grzesznikom, o ile ci wykażą skruchę i pokorę. Sam zresztą zauważa swoje błędy, uczy się rozpoznawać dobro i zło, wyzbywa się wad i osiąga swój cel – szczęście i pokój. Dzieje się tak dzięki zetknięciu z umarłymi, którzy wiedzą więcej i znają ukryty sens świata. Jest to wędrówka, w czasie której człowiek się uczy i dorasta. Wędrówka w dziele Dantego może być odczytywana

² Johann Wolfgang von Goethe, *Cierpienia Młodego Wertera*.

jako symboliczne przechodzenie kolejnych etapów życia, niezbędnych do poznania wszystkich "poziomów" egzystencji ludzkiej. Poznanie piekła, czyśćca i nieba pozwala na ogarnięcie istoty człowieczeństwa. Jest też ta podróż sposobem dotarcia do Boga, do ideału.

Przykłady literackie, którymi się posłużyłam, to tylko kropla w morzu, w dorobku całej kultury. Warto jednak również zagłębić się w bogactwo treści filozoficznych i na jej podstawie zbadać metaforyczne ujęcie drogi.

SENSY FILOZOFICZNE JAKIE WYZNACZA METAFORA „DROGI”

Granice odgrywają olbrzymią rolę nie tylko w życiu danej społeczności, ale to dzięki nim obszar zyskuje „indywidualność przestrzenną”. Niebagatelną rolę odgrywają w niej symbole, np. brama czy próg, czego przykładem może być wyjście z jaskini platońskiej oraz cała mnogość symboli jakie się w niej znajdują. Droga wraz ze swym semantycznym potencjałem, staje się szlakiem komunikacji oraz spoiwem poszczególnych obszarów. Podziały i rozgraniczenia religijne, kulturowe czy społeczne, dzięki drodze zyskują sens. Charakter drogi i przypisywanie jej wartości, zależą od natury obszarów, które zespala i przez które przechodzi.

Jakże istotny jest kontakt wertykalny między różnymi sferami. Nasycony różnorodnymi treściami, kierunek wertykalny jest ujmowany jako sakralny, bowiem wiedzie do rzeczywistości boskiej. Przestrzeń pozioma to działanie człowieka, wyraża ona sens fizyczny, stanowi teren działań sakralnych i sakralizujących. Przestrzeń w której egzystuje człowiek poszukuje kontaktu z rzeczywistością „w górze” – do niej zanoszą się modły i to ona stanowi nienamacalną strefę metafizyczną.

*Jaskinia platońska*³ to przykład wertykalnej strefy, gdzie widoczna i istotna jest hierarchia wartości oraz stopni poznania. Symboliczne płaszczyzny poznania i różnorodne poziomy, i stopnie poznania wiodą od oglądania cieni w jaskini, które symbolizują wyobraźnię, poprzez oglądanie pierwszych przedmiotów, które symbolizują wiarę, oglądania posągów, czyli rzeczy pierwszych, aż do oglądania przedmiotów prawdziwych czyli idei. Zatem jest to poznanie pośrednie, strukturalnie związane z przedmiotami matematycznymi. Ogląd prawd wyższych zaczyna się od postrzegania bytów realnych, czyli idei, przez ogląd gwiazd i ciał niebieskich, aż do oglądania Słońca.

³ Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999.

Droga ta symbolizuje wielki szlak dialektyki- drogi, która wiedzie od idei do idei, aż do tej najwyższej, konstytutywnej, jaką jest idea Boga.

„Droga” stanowi również newralgiczny element systemów religijnych i filozoficznych, które czynią z niej sposób życia, drogę samodoskonalenia, często poprzez cierpienie i męki.

Święty Augustyn tak opisuje swoje doznania, po przeczytaniu listów apostołskich:

Co innego – dostrzec z wierzchołka porośniętej lasem góry ojczyznę pokoju w dali, ale nie móc znaleźć właściwej drogi do niej, błąkać się bezsilnie po bezdrożach, tulać się wśród zasadzek zdradzieckich rabusiów, uciekinierów z pochodu, których wodzem jest lew i smok, a co innego kroczyć drogą wiodącą do owej krainy, wytyczoną staraniem niebiańskiego Wodza; nie szerzą tu rozboju żadni zbiegowie z niebiańskich zastępów. Oni unikają tej drogi każni⁴.

Być może zatem lepiej jest błądzić, cierpieć, doświadczać samego siebie, niż nie napotykać na swojej drodze żadnych przeszkód? Przecież tylko mierząc się z przeszkodą jesteśmy w stanie poznać samego siebie. Tylko doświadczając okrutnego życia jesteśmy w stanie osiągnąć pełnię człowieczeństwa, zrozumieć czym tak naprawdę jest Dobro, Piękno i Miłość. Człowiek to istota na tyle złożona wewnętrznie, że potrzebuje prób i pokus, by określić swoją moralność. Często też droga ludzka musi być pokryta szkłem i kamieniami, by utorować drogę do Prawdy Ostatecznej, by poznać „obszary własnego wnętrza”. Jednak każdy ma przed sobą własny cel, własną, niepowtarzalną drogę ku „zbawieniu”- odnalezieniu ostatecznego sensu życia.

Idea drogi zbawienia pojawia się w wielu religiach świata. Kres tej drogi stanowi zarazem o jej istocie, a samo penetrowanie po jej szlakach ma niezaprzeczalną wartość. To ona wyraża dążenie, linię po której przebiega zarówno nadawanie sensu rzeczywistości, jak i sensownego kierunku własnemu życiu. Tutaj szczególnego znaczenia nabiera droga krzyżowa, będąca fundamentalnym wzorcem doktryny katolickiej. Taką też drogę symbolizuje wyzwolenie z kajdan w jaskini platońskiej. Zrozumienie czym jest prawda, stanowi drogę wyzwolenia z jaskini. Łączy się to również z porzuceniem aktualnego świata, odwróceniem głowy- wierny staje się wówczas *mundo alienus*. Platon odkrywa przed nami wędrówkę, której celem jest

⁴ A. Wieczorkiewicz, *Wędrowcy minionych światów. Pielgrzym, rycerz i włóczęga*, wyd. Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk 1996, s. 44.

poszukiwanie prawdy, przecucie, że owa prawda gdzieś istnieje. Pustelnik odwracający się od ziemskiego życia staje się mieszkańcem Niebios, a zatem zmienia tym samym swój ziemski status. Tak samo odwrócenie się od świata, przeżywanie go w klasztornym zamknięciu jest poszukiwaniem własnej drogi ku prawdzie jedynej i ostatecznej. Człowiek uwięziony w „kajdanach ograniczeń”, a także ograniczony nieuchronnym wyrokiem śmierci, pragnie przewyciężyć ten problem ideą drogi na tamten świat. Wędrowka w zaświaty służy temu, by odnaleźć, bądź przywrócić do życia zmarłą osobę, by zyskać nieśmiertelność bądź inne nadludzkie przymioty dobra, wreszcie po to, by zdobyć władzę nad podziemnym piekłem. Dzięki wiecznej formie „drogi” ujęte pozostaje to, co dla człowieka zewnętrzne i wewnętrzne, co przestrzenne i nieprzestrzenne, co jest wyrazem uczuć, bądź stanu mistycznego. „Droga” nadaje również kierunek interpretacji. Istnieje jako metoda wyrażania uczuć, przecucie, tego co niematerialne i nieprzestrzenne, stanowi o wyrażaniu sposobu, w jaki człowiek istnieje w świecie, i o określaniu warunków, kontekstów oraz istoty jego egzystencji. „Droga” daje się ująć jako trwałą a zarazem fundamentalny wątek kultury symbolicznej. Można powiedzieć, że „wszystko jest drogą”, można również powiedzieć, że natura drogi jako formy kulturowej nigdy się nie wyczerpie. Bo „droga” to motyw, wątek, symbol, obraz, źródło metafor, figura to forma pielgrzymki, droga krzyżowa, peregrynacja wędrownego rycerza, tułaczka włóczędzy, to mistyczna droga duszy ku transcendencji, ku prawdzie, ku Bogu.

MIT JASKINI PLATOŃSKIEJ I JEGO SYMBOLIKA

Symbol mitologiczny, będący w istocie skrótem językowym, kompleksem znaczeń bez emocjonalnego kontekstu, intelektualnym środkiem wyrazu, nie ma mocy kreowania nowych symboli. Mit starożytny, podobnie jak filozofia (a właściwie jej dominująca dzisiaj część, która rozumiana jest jako działalność wyłącznie intelektualna), nie może być źródłem odnowy rozumu, brakuje tu bowiem owego "życia" idei, tj. autentyczności i adekwatności przekazywanej treści, połączonej z oddziaływaniem emocjonalnym. Mit, nawet mit chrześcijański (np. Księga Rodzaju, historia Hioba czy Mojżesza) pozostaje nadal nośnikiem. Ale ów nośnik stał się redukowalny do języka, jest elementem języka jak inne słowa i jak metafora. Natomiast istotą symbolu (u Eliadego *sacrum*, czy u Platona *Mit Jaskini*) nie jest to co zawarte w języku, ale to co poza niego wykracza. I taki sam charakter, choć w znacznie

zindywidualizowanej formie, posiada symbol artystyczny. To on powinien mieć rozum jeżeli ma spełnić funkcję kreatora *logosu*.

Mit platoński postrzegano jako symbol metafizyki, gnozeologii i dialektyki platońskiej, również etyki platońskiej i mistycznej drogi ku górze. Mit ten obrazuje całego Platona, dlatego warto przyjrzeć się mu z bliska. W tym najstojniejszym literackim obrazie szkicu autor wizję więźniów przykutych przed ścianą jaskini w taki sposób, że nie mogą się odwrócić. Z tyłu, za ich plecami pali się ogień, przesuwają się jakieś przedmioty, które rzucają cienie na ścianę widzianą przez więźniów. Do jaskini dobiegają jedynie dźwięki, które mają swoje źródło u wyjścia jaskini i których echo, odbite od ściany, słyszą owi "osobliwi kajdaniarze". Ich świat jest światem cieni, odbić, pozorów, które jawią im się jako jedyna rzeczywistość, albowiem innej nie znają, nie domyślają się nawet, że może istnieć.

Obraz tych więźniów symbolizuje wedle Platona naszą sytuację w świecie. Poruszamy się na co dzień, w życiu potocznym wśród zmiennych, nietrwałych przemijających rzeczy. Sądzimy, że stanowią jedyną rzeczywistość, jako dane nam w bezpośrednim, zmysłowym doświadczeniu. Jest to jednak jedynie pozorny świat cieni, migotliwych złudzeń kołyszących się przed naszymi oczyma. Jakże zatem jest źródło tego, co bierzemy za prawdę ostateczną, a co jest jedynie odzwierciedleniem czegoś innego? To idee – odpowiada Platon- doskonale, niezmiennie byty istniejące poza obrębem naszego codziennego doświadczenia. Stanowią one wzorce rzeczy i zjawisk, z którymi obcujemy.

Są wśród nich idee bytów geometrycznych: trójkąty i koła, których dotyczą twierdzenia geometrii dowodzone przez nas na ich postaciach widzialnych. Są wśród nich także idee miłości, sprawiedliwości, przyjaźni jako doskonałych wzorców naszych zachowań. Są wśród nich wreszcie idee rzeczy, idea łoża, idea liry, czy idea drzewa. Na szczycie hierarchii tych wszystkich idei znajduje się Dobro. Naszym zadaniem jest wyrwać się z kajdan codzienności, odwrócić głowę ku światłu, przyzwyczaić się do jego blasku, by następnie poznać świat owych idei dostępny jedynie rozumowi.

Wychodzenie pod górę i oglądanie tego, co jest tam wyżej, jeśli weźmiesz za wznoszenie się duszy do świata myśli, to nie zbłądzisz i trafisz w moją nadzieję, skoro pragniesz ją usłyszeć. Bóg chyba tylko wie, czy ona prawdziwa, czy nie. Więc jeżeli o to chodzi, co mnie się zdaje, to zdaje mi się tak, że na szczycie świata myśli świeci idea Dobra i bardzo trudno ją dojrzeć, ale kto ją dojrzy, ten wymiarkuje, że ona jest dla wszystkiego przyczyną wszystkiego, co słuszne i piękne, że w świecie widzialnym

*pochodzi od niej światło i jego pan, a w świecie ona panuje i rodzi prawdę i rozum, i że musi ją dojrzeć ten, który ma postępować rozumnie w życiu prywatnym i publicznym.*⁵

Cienie w jaskini to czysto zmysłowe pozorne rzeczy, wytworzone posągi i inne przedmioty to rzeczy zmysłowe, mur to swoista przegroda- bariera demarkacyjna oddzielająca rzeczy zmysłowe od ponadzmysłowych. Natomiast substancje znajdujące się poza murem, rzeczy właściwe, to idee. Słońce to odzwierciedlenie idei Dobra. Pośrednie, ontologiczne byty to *cienie i obrazy rzeczywistości wytworzonej przez światło słońca*, a zatem różne od cieni, które więźniowie oglądają na przeciwległej ścianie jaskini- stoją zatem faktycznie między ideami, a odtwarzającymi je rzeczami. Życie w jaskini symbolizuje życie w wymiarze zmysłów i tego co zmysłowe. Zaś życie w czystym świetle to symbol życia w wymiarze ducha. Wyzwolenie z kajdan i swoiste nawrócenie, to odwrócenie głowy od ściany cieni do światła. Symbolizuje zwrot ku temu co pozazmysłowe, intelegibilne. Oglądanie Słońca to poznanie i radosne kosztowanie Jednego i najwyższej Miary wszystkiego, czyli tego co bezwzględnie boskie. Obrócenie szyi to niezwykle ważny motyw jaskini, symbolizuje bowiem nawrócenie. Nawrócenie duszy od stawania się do bytu, jako niezbędny warunek do możliwości oglądania bytu w jego największym blasku, a zatem Dobra, które jest Zasadą Wszystkiego. Nawrócenie to jednym słowem odwrócenie duszy od iluzji do Prawdy:

*Ci, którzy tam zaszli, nie mają ochoty robić tego samego, co ludzie, tylko ich dusze chcą wciąż tam przebywać i tam dążą.*⁶

Zaś powrót do jaskini to powrót po innych, aby ich wybawić, aby podzielić się z nimi radosną nowiną. Nawrócony przewycięża swoje pragnienia i żądze aby dać wolność i wyzwolenie innym. Jednak ten kto schodzi, oślepiiony blaskiem słońca, będzie się męczył przyzwyczajając się na nowo do starych przyzwyczajzeń. Może nie zostać zrozumiany, a okrzyknięty mianem szaleńca, który de facto może zostać przez nich zabity i znieważony. „Jaskiniowcy” nie chcą znać prawd, ani do nich dochodzić, bo one burzą ich wygodne, oparte na pozorach życie. Wolą nie mieć wiedzy, która mogłaby im ciążyć lub skazać ich na samotność.

⁵ Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999, s. 222-224.

⁶ Tamże, s. 225.

*Mówią, że chociaż wiedzy nie ma w duszy, oni ją tam włożyć potrafią, jakby wzrok wkładali w oczy ślepe*⁷.

Przesłanką platońskiego pomysłu podwojenia świata na byt doskonałych idei oraz byt niedoskonałych rzeczy była próba odpowiedzi na pytanie o przedmiot naszej wiedzy, która wszak zawiera się w pojęciach ogólnych i abstrakcyjnych. Co więc odpowiada tym pojęciom, skoro bezpośrednio stykamy się tylko z konkretnymi, jednostkowymi przedmiotami i zjawiskami? Zdaniem Platona przedmiotem wiedzy, a więc źródłem prawdy są właśnie owe idee, ku którym powinno się skierować nasze poznanie.

Filozofia Platona wyrażona m.in. w obrazie więźniów przykutych w jaskini nakazuje nam nie ograniczać się do świata bezpośredniego doświadczenia, nie zamykać się w chaosie codzienności, lecz poszukiwać porządku, który jest ukryty poza naszą jaskinią. Ów porządek ma charakter doskonały, wieczny, racjonalny. Filozofować to poszukiwać tego ukrytego porządku świata.

EUDAJMONIZM AGATYCZNY⁸ PLATONA

Platon poszedł krok dalej, rozwijając teorię etyczną Sokratesa, z drugiej jednak strony, dzięki Platonowi, nastąpiło wyraźne przesunięcie akcentów, co zdecydowanie odróżnia etykę platońską od sokratesowskiej. Na etykę Platona należy patrzeć w kontekście metafizyki. O ile dla Sokratesa racją szczęścia była cnota (*arete*), bowiem ona rodziła szczęście, to dla Platona szczęście jest źródłem i racją bytu cnoty.

Dla Platona najważniejszym dobrem, celem życia było szczęście (*eudajmonia*). Tylko takie życie jest życiem moralnie wartościowym, które prowadzi do szczęścia, które stanowi wartość osiągnięcia szczęścia. Czyn jest moralnie dobry przez to, że prowadzi do ostatecznego szczęścia człowieka.

Szczęście Platona polega na obcowaniu człowieka z absolutną ideą piękną i dobra (*agaton*). Ale szczytem hierarchii dóbr nie jest żadne dobro realne, lecz dobro idealne. Mimo to dobra realne są początkiem i nieuniknionym etapem na drodze do dobra ostatecznego, idealnego.

Idea dobra i piękna to *arché* rzeczywistości, jej podstawą, zasadą według której świat powstał oraz ostatecznym celem, do którego zmierza. Siłą dzięki której człowiek

⁷ Tamże, s. 225.

⁸ Agatyczny- z gr. *agaton* – dobro.

dąży do osiągnięcia, a przede wszystkim do wiecznego posiadania idei dobra i piękna jest miłość.

Jednakże przewodniczą w wędrowaniu filozofa jest prawda.

*Nie błąka się i nie płacze skutkiem powstawiania i zraty*⁹.

To filozof idzie bezwarunkowo, z determinacją, na wyścigi rwie się do tego co istnieje, nie zatrzymując się przy „wypadkach, które uchodzą za rzeczywistość”¹⁰. Filozof nie opadnie z sił i nie przestanie miłować prawdy, zanim nie dotknie istoty transcendentnej częścią swojej duszy. On dostąpi drogi poznania i spłodzi prawdę i „*będzie żył naprawdę i tym się karmi*”¹¹. Filozofowanie to sztuka zadawania pytań, dlatego też tylko filozof wiecznie i nieskończenie dąży nieskończoną drogą i zawsze jest jedynie u kresu prawdy. Droga filozofa to wieczne poszukiwanie, to on odważy się odwrócić głowę w stronę światła. On odczuwa brak, nostalgię, tęsknotę za absolutem i poznaniem prawdy.

Przyjaźń platońska podobnie jak miłość wznosi się nie tylko w kierunku horyzontalnym, ale również wertykalnym, transcendentnym. To czego poszukujemy w przyjaźni, odwołuje nas do czegoś innego i każda przyjaźń nabiera sensu wówczas, gdy ma wzgląd na „*Pierwszego przyjaciela*”.

*Czyż nie musimy utracić tchu po drodze, kiedy się tak będziemy cofali wstecz [od jednej rzeczy miłej do innej, od jednej przyjaźni do niej], albo dojść do jakiegoś początku, który już nas nie odeśle do czegoś innego miłego? To będzie to pierwsze miłe [Pierwszy Przyjaciel]; ze względu na nie wszystkie inne rzeczy są i uchodzą u nas za miłe.*¹²

Pierwszym przyjacielem, jak jasno wynika z tekstu, jest pierwsze i absolutne Dobro. Według Platona przyjaźń łącząca dwojga ludzi może być tylko wtedy prawdziwa, *jeśli jest środkiem dojścia do Dobra*. Do podobnych wniosków dochodzi Platon analizując miłość.

Miłość to pragnienie dobra, piękna, mądrości, szczęścia, nieśmiertelności, Absolutu. Miłość zna wiele dróg, które prowadzą do różnych stopni dobra, a prawdziwy miłośnik to ten, który umie każdą z nich przebiec, dopóki nie osiągnie najwyższego oglądu, tego co jest piękne w sposób absolutny. Tak więc za najniższy stopień miłości

⁹ Tamże, s. 225.

¹⁰ Tamże, s. 226.

¹¹ Tamże s. 225.

¹² Platon, *Lysis*, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999, s. 81-118.

uważa Platon miłość fizyczną, która jest pragnieniem wejścia w posiadanie ciała, po to by w pięknym ciele zrodzić inne ciało. I począwszy od tej miłości, jest ona pragnieniem nieśmiertelności i wieczności:

[...] bo w zapłodnieniu jest jakiś pierwiastek wiekuisty, nieśmiertelny, o ile to być może w istotach śmiertelnych¹³.

Poprzez kolejne stopnie miłości zmierzamy ku szczytowi, ku pięknemu, wznosimy się coraz wyżej wchodząc po szczeblach prawdy. Kolejny stopień dotyczy płodności nie cielesnej ale duchowej. Połączone dusze wzrastają w wymiarze piękna i wydają owoce. Ich miłość poprzez umiłowanie sztuk, sprawiedliwości, praw i nauk czystych dąży do Idei Pięknego w nim samym, Absolutu. Miłość to nostalgia za Absolutem, to siła zniewalająca a jednocześnie pchająca do powrotu, do naszego pierwotnego *bycia razem z bogami*.

Ten kto aż dotąd zaszedł w szkole Erosa, kolejne stopnie piękna prawdziwego oglądając, ten już do końca drogi miłości dobiega. I nagle mu się cud odśłania: piękno samo w sobie, ono samo w swej istocie. Otwiera się przed nim to, do czego szły wszystkie jego trudy poprzednie; on ogląda piękno wieczne, które nie powstaje i nie ginie, i nie rozwija się ani nie więdnie, ani nie jest z jednej strony piękne z drugiej szpetne, ani też tylko takie, a drugi raz odmienne, ani takie w porównaniu z czymkolwiek, a z czym innym inne, ani też dla jednego piękne, a dla drugiego szpetne. I nie ukaże mu się piękno niby twarz albo ręce jakie, lub jakakolwiek część cielesna, ani jako słowo, ni wiedza jakakolwiek, ani jako cecha jakiegóż powiedzmy, stworzenia, ni ziemia, ni nieba, ani czegokolwiek innego, tylko piękno samo w sobie niezmiennie i wieczne[...]¹⁴

Nie można jednak nie podkreślić epistemologicznego aspektu miłości platonickiej. Swoistego wyniszczania się indywidualium na rzecz boskości. Miłość kenotyczna, destruktywna, wyniszczająca tego, który podąża jej drogą graniczy z idealną miłością. Idealną, bo tą, której celem drogi jest Prawda. Tą, która rezygnuje z własnego Ja, z własnej indywidualności, z własnych pragnień i wspomnień na rzecz pięknych idei. A zatem Prawda, Dobro i Piękno niezniszczalne, wieczne i uniwersalne pojęcia wypierają „jednostkowość”, niepowtarzalność i odrębność człowieka. Kto zmierza do uniwersaliów musi się sam indywidualnie zatracić, sam musi zmierzyć się z bólem,

¹³ Platon, Uczta [w:] Dialogi, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999, 210 a – 212 a.

¹⁴ Tamże, 210 a – 212 a.

cierpieniem i samotnością. Musi wyzbyć się tego co ludzkie, niedoskonałe, a zatem tego co go ogranicza, co wręcz oddala go od boskości samej w sobie. Tę myśl, jak warto wspomnieć, przejęła później Patrystyka chrześcijańska. Nie sposób zatem nie przywołać tutaj pewnego aksjomatu z życia duchowego, z życia modlitwy: *kto chce zyskać swoje życie, ten je straci, a kto traci swoje życie, ten je zyska* (por. Mt 16,25). Stąd w modlitwie chodzi o to, aby stracić wszystko, co jest nasze i stać się ubogimi duchowo, aby zyskać i znaleźć to, co jest Boże, co „*rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają*” (Rz 10,12).

To co pozwala nam osiągnąć owego Absolutu to droga. Droga, która jest swoistym pomostem między niebem a ziemią, między sacrum a profanum, między dwoma diametralnie różnymi biegunami. Biblijna „droga” była zobrazowana różnymi metaforami. Była to zarówno Wieża Babel, symbolizująca niemożność osiągnięcia transcendencji, jak i Drabina św. Jakuba, której chciałabym poświęcić swą uwagę. *Drabina jakubowa*, to alegoria drogi ku temu co boskie i ostateczne.

Wyruszył Jakub z Beer-Szeby i ruszył do Haranu. Trafił na miejsce, gdzie miał nocować, bo słońce zaszło, wziął jeden z tamtejszych kamieni, podłożył go sobie pod głowę i na tym miejscu zasnął. I śniło mu się, że na ziemi stoi drabina, której szczyt sięga niebios, a wysłannicy boży wstępują po niej i zstępują. Oto zaś staje nad nim Bóg i rzecze...

(I Mojż. 28, 10-13)

Tu Bóg, który ukazał się Jakubowi we śnie, powtarza mu błogosławieństwo, obietnicę potęgi jego ludu i newralgiczne słowa przymierza, które wcześniej udzielał był Noemu i Abrahamowi.

Ocknął się ze snu Jakub i powiada: Zaiste, Bóg jest w tym miejscu, a ja nie wiedziałem. Przeraził się i powiada: "Jakże straszne jest to miejsce! Nic innego, jeno dom to boży i brama do nieba." Wstał Jakub o świcie, wziął ów kamień, który sobie podłożył pod głowę, ustawił go jako pomnik i nalał oliwy na jego wierzch. I nazwał miejsce to Betel (Dom Boży)." (I Mojż. 28, 16-18)

We wszystkich regionach świata, gdzie tylko zachowały się najstarsze, szamańskie wyobrażenia i wierzenia, szaman, czyli wybrany członek plemiennej społeczności, powoływany przez duchy, otrzymywał od nich dar odbywania podróży, wędrówki duchowej pomiędzy różnymi poziomami świata. W swoich duchowych

peregrynacjach udawał się do niebios, świata nadziemskiego, sfery *sacrum* - oraz do podziemi, świata ukrytego, budzącego lęk i twogę, swoistej sfery *profanum*. Sposoby podróżowania bywały diametralnie różne. Szamani mogli używać różnych pojazdów, mogli być unoszeni przez magiczne zwierzęta. Najczęściej jednak wspinali się do niebios po pniu Kosmicznego Drzewa, po łuku tęczy, po linie lub - jak we śnie Jakuba - po drabinie. Oczywiście, nie mogło to być zwyczajne drzewo, lina lub drabina. Pomost taki musiał sięgać niebios, czyli absolutu, transcendencji.

Tak więc wyobrażenie pomostu do nieba bliskie jest wyobrażeniu Osi Świata, czyli kosmicznego słupa, który łączy poszczególne poziomy światy, a także jest osią, wokół której obraca się całe niebo wraz ze Słońcem, Księżycem i gwiazdami. Miejsce, w którym Oś Świata styka się z powierzchnią ziemi, jest środkiem Ziemi, środkiem świata, jego mistycznym Centrum. Oczywistym jest, że w takim jedynym i wyróżnionym punkcie rezyduje Bóg, Apogeum Doskonałości, a także to miejsce jest punktem skupienia i źródłem Mocy, która może być udzielana ludziom.

Drabina jakubowa to niezwykle istotny symbol dążenia ku nieśmiertelności. To pokonywanie kolejnych stopni, poczynając od tych najniższych-ziemskich aż po siłę stwórczą, Kreatora Świata, Boga, a zatem powszechnie uniwersalia Prawdę, Dobro i Piękno.

PODSUMOWANIE

Wędrówka przyjmowała przez wieki wiele znaczeń i symboli. Była sprawdzianem, decydowała o człowieku, popychała go również do odnajdywania swojej wartości i poszukiwania wyższych ideałów. Była spowodowana poczuciem misji (jak na przykład w przypadku biblijnego Chrystusa, czy Zaratusztry Nietzsche'go), uczyła i wpływała na światopogląd człowieka. Była symbolem życia i śmierci. Czasami nęciła wizją ziemi obiecanej, czasem była konsekwencją opuszczenia tej ziemi. Wędrowano do ojczyzny, do Boga, do osiągnięcia ideału. Wędrówka ma za zadanie każdego z nas doprowadzić

do odnalezienia sensu własnego życia, do odnalezienia poszukiwanej prawdy. Motyw drogi pozwala dostrzec i wyrazić wiele treści w znaczeniu zarówno fizycznym, jak i duchowym, aksjologicznym i epistemologicznym. Mnogość sensów ewokowanych przez drogę umożliwia ujawnienie różnych sfer bytu i niebytu, pozwala nam również przekroczyć ramy biografii, historii, świata i sensu. Trasa wędrówki istnieje ze względu na człowieka. Uczestnik drogi pokonuje pewną przestrzeń, a co za tym idzie, jest aktywistą. Istniejący w przestrzeni szlak zostaje wtenczas zaktualizowany, a jednocześnie wprowadzony w kontekst indywidualnego bytu ludzkiego. Pojęcie drogi domaga się zdefiniowania relacji między człowiekiem a tym co go otacza, światem zewnętrznym. Ważne by zdać sobie sprawę z tego, iż istnieje człowiek wraz z czasem swej biografii oraz zewnętrzną przestrzeń jego egzystencji. Te dwa elementarne składniki rodzą wreszcie formę „drogi”. „Droga” ponadto, stwarza okazje do napełniania swego bagażu doświadczeń, które w efekcie składają się na biografię bohatera i świadczą o jego tożsamości. Wędrowanie kształtuje człowieka bądź też stwarza możliwości ujawnienia danych nam przez naturę cech. Wyruszając w drogę, uwalniamy się od różnego rodzaju związków z ludźmi i od zniewolenia poprzez posiadanie rzeczy. Decydujemy się na nowe perspektywy, na penetrowanie własnej osobowości, na dążenie do piękniejszych celów.

W mojej pracy starałam się pokazać jak wiele znaczeń może mieć pojęcie „drogi” i „wędrówki”. Wykazałam, że podróż może być źródłem wiedzy i bogatych doświadczeń wewnętrznych, zarówno tych estetycznych jak i intelektualnych. Pokazałam również jak droga i podróżowanie, zmaganie się z przeszkodami, wpływa na losy wędrowca i jego wewnętrzną metamorfozę.

Wędrówka nie musi koniecznie oznaczać przemieszczania się, ale może być ukazaniem wnętrza człowieka, tak jak droga odkrywająca przed nami mnogość symboli i ich znaczeń. Wędrowanie to w końcu, w swym najdoskonalszym wymiarze, próba zaspokojenia potrzeb i braków, takich jak brak miłości, piękna a nawet prawdy.

BIBLIOGRAFIA:

1. A. Wieczorkiewicz, *Wędrowcy minionych światów. Pielgrzym, rycerz i włóczęga*, wyd. Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk 1996.
2. Platon, Państwo, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999.
3. Platon, Uczta [w:] Dialogi, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1999.
4. Słownik myśli filozoficznej, wyd. Park, Bielsko- Biała, 2004.

5. Barbara Markiewicz, Filozofia, wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 1987.
6. I. Dąbska, Dwa studia o Platonie, Warszawa 1972.